Nr. 109. Śmigiel, sobota 13. maja 1922. Rok 32

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 175 mk., W agencjach miesięcznie 160 mk. Numer pojedyńczy 7 mk. niedzielny 10 mk. TELEFON nr.65 Skrzynka poczt. 13.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 20 mk., w części urzędowej lub reklamowej 40 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 160 006, w Wrocławiu (Breslau) nr.7283.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA,
za którą Redakcja bierze odpowiedzialność.

Z Sejmu.

Warszawa, 11. maja.

Na początku dzisiejszego posiedzenia marszałek podał do wiadomości wyrok sądu honorowego, że zarzuty, uczynione przez p. Stapińskiego p. Osieckiemu na posiedzeniu Sejmu w dniu 24 lutego 1920 okazały się zupełnie bezpodstawne.

Po odesłaniu do komisji w 1 czytaniu 3 projektów ustaw p. Opala imieniem komisji administracyjnej i komunikacyjnej zdał sprawę w przedmiocie wprowadzenia rachuby czasu podług południka środkowo-europejskiego.

Sejm przyjął ustawę w 2 i 3 czytaniu wraz z rezolucją p. Opali, wzywającą rząd, aby od 1 czerwca rb. wprowadził urzędowanie w biurach i urzędach państwowych od 8 rano.

Imieniem komisji przemysłowo-handlowej p. Diamand referował wniosek w sprawie zakazu spalania ropy naftowej. Przyjęto rezolucję p. Dymowskiego, wzywającą rząd, aby do dni 30 wniósł swój projekt ustawy o zakazie spalania ropy.

Ustawę w przedmiocie ratyfikacji konwencji polsko-francuskiej o pomocy i opiece społecznej referował p. Niedziałkowski. Konwencję przyjęto 2 i 3 czytaniu.

Tak samo w obu czytaniach przyjęto według referatu p. Mieczkowskiego sprawozdanie komisji prawniczej w przedmiocie ustawy o uchylenie ograniczeń w sprawie spadków kobiet w województwach nowogrodzkiem, poleskiem i wołyńskiem oraz niektórych powiatach województwa białostockiego, uchwalając równocześnie dodatek p. Lisowskiego, aby rozciągnąć postanowienia ustawy także na Wileńszczyzne. Uchwalono też rezolucję, wzywającą rząd do wniesienia noweli regulującej prawo spadkowe małżonków, analogicznie do przepisów obowiązujących w Małopolsce i Wielkopolsce.

Następnie w 2 i 3 czytaniu przyjęto według referatu p. Liebermanna nowelę do ustawy o odpowiedzialności osób wojskowych za przestępstwa z chęci zysku.

Przystąpiono następnie do głosowania nad wnioskiem p. Daszyńskiego, zgłoszonym podczas dyskusji nad exposé rządu, a brzmiącym:

„Sejm poleca komisji skarbowo-budżetowej, aby przedłożył plenum Izby budżet na r. 1922 do dnia 15 czerwca rb. W razie niewykonania tego polecenia marszałek Sejmu postawi po 15 czerwca rb. budżet na porządek dzienny obrad Sejmu i naznaczy referentów. Głosowanie nad budżetem rozpocznie się bez względu na stan dyskusji 11 lipca“.

Do tej rezolucji p. Głąbiński wniósł poprawkę, aby głosowanie rozpoczęło się nie 11 lipca, lecz 1 lipca.

Po wyrażeniu na to zgody przez wnioskodawcę Izba przyjęła rezolucję wraz z poprawką i przystąpiła do dalszej dyskusji nad ordynacją wyborczą.

Podjęto ją przy art. 19 rozdz. I., traktującym o komisji wyborczej. Przedstawiciele stronnictw, które zgłosiły poprawki do poszczególnych art., uzasadniali te poprawki.

Ożywioną dyskusję wywołał art. 25, do którego ZLN. zgłosił poprawkę, że członkiem komisji może być tylko osoba, umiejąca czytać i pisać po polsku, którą tę poprawkę uzasadniał p. ks. Lutosławski. PP. Niedziałkowski i Mickiewicz oświadczyli się za utrzymaniem brzmienia uchwalonego przez większość.

Do tego art. zgłosiło Wyzwolenie poprawkę: „Duchowni wszelkich wyznań i funkcjonarjusze policji państwowej nie mogą być członkami obwodowych nie mogą być członkami obwodowych komisyj wyborczych“.

P. Liebermann oświadcza, że zakarbuje sobie dzień, w którym jako socjalista musi wystąpić przeciwko wnioskowi Wyzwolenia, bo miarodajną musi być Konstytucja oraz z tego powodu, że socjaliści są wrogami ustaw wyjątkowych a taką cechę ma zgłoszona poprawka.

P. ks. Lutosławski oznacza argumenty p. Bagińskiego jak nie nadające się do poważnej dyskusji i w sformułowaniu wniosku Wyzwolenia stawiającego duchownych obok policji chęć zohydzenia duchowieństwa, taką samą, jaką podyktowano Goncie i Żeleźniakowi hasło: Lach, pip i sobaka, to wira jednaka. Argumentacja p. Bagińskiego jest niesłychanem obniżeniem poziomu dyskusji.

Sprawozdawca p. Grzędzielski w wywodzie końcowym do rozdz. V wypowiedział się przeciw poprawkom, zmierzającym do skrócenia terminu w kalendarzyku wyborczym, motywując to niewyrobieniem społeczeństwa i władz administracyjnych i przeciwko poprawce ZLN. oraz przeciw poprawce p. Bagińskiego.

Co do innych poprawek pozostawia Izbie rozstrzygnięcie.

W dalszej dyskusji szczegółowej załatwiono rozdz. VI, VII, VIII, traktujące o publicznem ogłoszeniu w gminie spisów wyborczych, listach kandydatów do art. 61 włącznie.

Następne posiedzenie jutro o godz. 3 po południu.

Elegja bandycka.

W białostockim sądzie okręgowym skazano żydów-bandytów na śmierć. Zamordowali oni rodzinę włościańską, złożoną z 5 osób, a dla niepoznaki przebrali się za żołnierzy polskich.

Dotychczas prasa żydowska wychwalała żydów, że śród nich niema bandytów. To też kiedy życie zadało kłam tej przechwałce, lwowski „Tagblat“ (94) żargonowy wystąpił z elegją.

„I drżą ręce, mózg wysycha, krew krzepnie w żyłach, gdy się o tem czyta. Przecież żydzi nie są mordercami — kimże są ci bandyci żydowscy?“

„Mogli sobie nas wyśmiewać i drwić z nas; uważać nas za tchórzów o miękkiem sercu. My jednak byliśmy zawsze dumni z naszej wysokiej moralności; nie przelewaliśmy krwi ludzkiej.“

„A dzisiaj?“

„Już kilka razy musieliśmy czytać wiadomości o żydowskich złodziejach, żydowskich zbójcach, żydowskich rabusiach, żydowskich mordercach, żydowskich bandytach. Czy już istotnie tak nisko upadliśmy?“

„Jak rak wżarło się to już także w naród żydowski“.

I t. d. i t. d.

Pogląd żydowski jest tu zupełnie mylny, jeżeli nie obłudny. Zbrodniarzy wśród żydów jest nie mniej, niż w innych narodach. W dokonywaniu np. morderstw politycznych żydzi zawsze przodowali. W „czrezwyczajkach“ było ich pełno. Bandytyzmu zaś nie uprawiali jedynie z powodu większego dobrobytu niż u chrześcijan.

Przystępujmy do Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich!

Guy de Maupassant.

POJEDYNEK

(Nowela).

Było to już po wojnie. Niemcy zalali Francję, kraj dyszał jak powalony siłacz podstopą zwycięzcy.

Z wygłodzonego, spustoszonego, zrozpaczonego Paryża wyruszyły pierwsze pociągi kolejowe ku nowo wytkniętym granicom, mijając zwolna wioski i miasta. Po raz pierwszy patrzyli z nich podróżni przez okienka wagonów na zrujnowane pola i spalone domostwa. Przed domami ocalałemi z pożogi pruscy żołnierze w hełmach z mosiężną piką na wierzchu palili fajki, siedząc na krzesłach jak na koniu. Inni zajęci byli jakąś robotą lub gawędzili z właścicielami zagród, jakby należeli do rodziny. Kiedy zaś pociąg przecinał miasto, widać było całe pułki odbywające na placach musztrę, przyczem gromki odgłos komendy dolatywał chwilami aż do uszu podróżnych, mimo turkotu kół.

Pan Dubuis, członek gwardji narodowej przez cały czas oblężenia Paryża, jechał połączyć się w Szwajcarji, z żoną i córką, które wyprawił był przez roztropność za granicę w przeddzień wkroczenia Prusaków.

Głód i trudy nie zmniejszyły bynajmniej jego brzucha, rozmiarów, godnych bogatego kupca i spokojnego obywatela. Przyjmował on straszliwe wypadki wojny z pełną smutku rezygnacją i gorżkiemi uwagami na temat ubolewania godnej dzikości człowieka. Obecnie, zmierzając po skończonej wojnie ku granicy, pierwszy raz w życiu zobaczył na własne oczy Prusaków, choć, pełnił w Paryżu służbę na wałach i niejednę noc mroźną przepędził w czasie oblężenia na posterunku.

Przypatrując się jednocześnie z gniewem i lękiem tym ludziom brodatym, zbrojnym, rozgaszczającym się jak u siebie w domu na francuskiej ziemi, czuł na dnie duszy tlejący żar bezsilnego patrjotyzmu, a zarazem ów nieznany przedtem ufnemu w swe siły Francuzowi instynkt roztropności.

W tym samym co i on przedziale dwu Anglików przybyłych aby się napatrzeć spustoszeń wojny, rozglądało się dokoła spokojnemi i ciekawemi oczyma obojętnych widzów. Byli obaj podobnie jak i on, otyli, rozmawiali z sobą w swym ojczystym języku, zaglądając co chwila do przewodnika, którego ustępy odczytywali na głos, starając się orjentować dokładnie we wskazanych przezeń miejscowościach.

Wtem pociąg zatrzymał się na dworcu małego miasteczka i oficer pruski, z ogromnym łoskotem pałasza wbiegł po schodkach wagonu do wnętrza przedziału. Był wysokiego wzrostu, szczelnie obciśnięty mundurem i zarastał po same oczy. Ryża jego broda zdawała się palić, a długie, bledszego odcienia wąsy sterczały sztywnie po obu stronach twarzy, na dwie połowy ją przedzielając.

Anglicy poczęli mu się zaraz przypatrywać z uśmiechem zadowolonej ciekawości, podczas kiedy pan Dubuis udał zaczytanego w gazetę. Wciśnięty w swój kąt siedział jak złodziej w obecności żandarma.

Pociąg ruszył dalej, Anglicy zaś powróciwszy do przerwanej chwilowo rozmowy, szukali miejsc rozegranych potyczek. Wówczas, gdy jeden z nich wskazał na widnokręgu ręką jakąś wioskę, oficer pruski odezwał się łamaną francuzczyzną, wyciągając nogi jak tylko mógł najdalej i rozwalając się na siedzeniu:

— Zabiłem dwunastu Francuzów w tem mieście. Stu z górą wziąłem do niewoli.

Anglicy, bardzo zaciekawieni, spytali natychmiast, koszlawiąc francuski język na swój sposób:

— Ooo!.. A jak się nazywa ta miejscowość?..

Prusak odrzekł:

. Pharsbourg.

Poczem dodał:

— Za uszy brałem tych hultajów Francuzów.

I śmiejąc się chełpliwie w gąszczu swego ryżego zarostu, spojrzał w stronę pana Dubuis drwiąco.

Pociąg nie przestawał pędzić, mijając ciągle zajęte przez nieprzyjaciela wioski. Wzdłuż gościńca, na skraju pól, pod płotami, w progach szynkowni, wszędzie widać było mundury niemieckich żołnierzy. Pokrywali oni ziemię jak afrykańska szarańcza.

Oficer wyciągnął rękę.

— Gdybym był głównodowodzącym — rzekł — byłbym wziął Paryż i puścił cały z dymem, a ludność Francji wybiłbym co do nogi. Byłoby po Francji.

Anglicy odpowiedzieli przez uprzejmość:

— O yes.

On zaś mówił dalej:

— Za lat dwadzieścia zresztą cała Europa będzie nasza, bo Prusy są silniejsze niż jakiekolwiek państwo.

Anglicy, dotknięci ostatniem zdaniem, wstrzymali się od odpowiedzi. Twarze ich, zobojętniałe nagle, wyglądały teraz jak z wosku w ujęciu długich bokobrodów. Oficer wybuchnął śmiechem i rozwalony zawsze jednako, puścił cugle bladze. Szydził ze zgniecionej Francji bez litości, zasypując obelgami powalonego na ziemię przeciwnika; szydził z pobitej niedawno przedtem Austrji; szydził z zaciekłego a bezsilnego oporu departamentów, wydrwiwał piechotę, wydrwiwał artylerję, twierdząc, że nie jest do użycia. Zapowiedział, że Bismark zbuduje miasto ze stali z pancernemi działami, którego nie zmoże żadna siła. I naraz oparł buty na przeciwległem siedzeniu, tuż koło uda pana Dubuis, który zaczerwieniwszy się po same uszy, odwrócił czemprędzej oczy w przeciwną stronę. (Dokończenie nastąpi.)

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Serwacego
Jutro: Bonifacego
Wschód słońca: 5,30, zachód 8,12
Długość dnia: 15,19. Przybyło 6,58.

Z Tow. „Harmonji". Lekcja śpiewu chóru męskiego odbędzie się w piątek, dnia 12. bm. o godz. 9-tej wieczorem w szkole wydziałowej. Uprasza się wszystkich śpiewaków o punktualne przybycie.

Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, dnia 14. b. m. o godz. 8-mej wieczorem w Strzelnicy. Zarząd.

Historja kartofli. Pewien ziemianin we Włoszech, sprzedając większą ilość kartofli po 17 franków za kwintal (nasz korzec) zapragnął dowiedzieć się ile też zapłaci za te katofle spożywca. W tym celu wydrążył kilka kartofli i wyłożył do nich karteczki na których zamieścił swój adres, cenę po jakiej sprzedał kartofle, oraz prośbę do konsumentów o informacje, ile za te kartofle zapłacili. W krótkim czasie ziemianin otrzymał jedną coprawda odpowiedź, ale dosyć charakterystyczną: oto pewien obywatel z sąsiedniego okręgu kupił jego kartofle za skromną cenę 60 franków za kwintal. Chciwość pośredników jest widać na całym świecie jednakowa — paskarze całego świata solidarnie obdzierają ze skóry każdego niezorganizowanego spożywcę.

Dymisja starosty Ossowskiego. Według „Nadwiślanina" wniósł starosta powiatu chełmińskiego na Pomorzu dr. Ossowski do ministra spraw wewnętrznych prośbę o zwolnienie go z urzędu. Dr. Ossowski zamierza osiedlić się w Toruniu, jako adwokat.

Z poczty. Zdarza się często, że publiczność wpłacając na poczcie większe kwoty na przekazy lub czeki, wręcza urzędnikowi pocztowemu pieniądze nie ułożone. Urzędnik pocztowy jest w takim razie zniewolony, bilety kasowe podług poszczególnych wartości układać, co zabiera czas i daje innym czekającym interesentom powód do niezadowolenia. Zaleca się dlatego, przy wpłatach ułożyć poprzednio bilety kasowe podług wartości, i to tą samą stroną jeden na drugi, bowiem w taki sam sposób musi i Urząd Pocztowy swą gotówkę Kasom Skarbowym oddawać. O ile zaś więcej jak 100 biletów jednej wartości się wpłaca, jest pożądanem, ułożone tą samą stroną bilety w opaskach po 100 sztuk wpłacać. Przy przestrzeganiu powyższych wskazówek przyczyni się publiczność do umożliwienia szybszego załatwienia na poczcie i zaoszczędzi czasu innym osobom, których czas jest ograniczony.

Zaprowadzenie numerowanych miejsc w wagonach kolejowych. Ministerstwo kolei żelaznych wydało rozporządzenie, które publiczność podróżująca niewątpliwie powita z zadowoleniem. Wedle tego rozporządzenia zaprowadzi się, w miarę potrzeby i warunków komunikacyjnych wagony osobowe z miejscami numerowanemi, albo całe pociągi, złożone wyłącznie z takich wagonów. Prawo przejazdu w tych wagonach będą mieli podróżni, którzy oprócz odpowiednich biletów zaopatrzą się w „miejscówki", uprawniające ich do zajęcia miejsca, wskazanego na miejscówce, za opłatą określoną w taryfe. W ramach tego zarządzenia przedłożą obecnie poszczególne dyrekcje kolejowe wnioski co do linji i co do pociągów, w których wprowadzić należy wagony z mniejscami numerowanemi. Nowość ta wejdzie w życie równocześnie z letnim rozkładem jazdy, to jest od 1-go czerwca br.

Organizacja Komitetu Powiatowego Tow. Pom. Inw. Pols. w Rawiczu. Dnia 25. zm. odbyło się w Rawiczu posiedzenie organizacyjne K-tu P. J. P. pod przewodnictwem p. Starosty Stelmachowskiego i w obecności najwybitniejszych jednostek powiatu w liczbie 40 osób.

Myśl stworzenia K-tu i rozpoczęcia na szeroką skalę akcji społeczno — ratowniczej na rzecz ofiar wojny przyjęto z iście polskim zapałem, wybrano Komitet z p. Starostą na czele, zorganizowano Wydział Wykonawczy i Sekcje ziemiańską, kupiecką, rzemieślniczą, robotniczą i obywatelską, które wystąpią na przyszłem zebraniu z projektami co do najskuteczniejszego przeprowadzenia kwesty w powiecie.

Zdaniem obecnych na zebraniu, powiat Rawicki jest w stanie zebrać sumę 20—25. miljonów marek, w którym to celu postanowiono przeprowadzić samoopodatkowanie od każdej morgi ziemi i inne formy składek, aby pobudzić do czynu najszersze warstwy społeczeństwa powiatu bezwyjątku.

Pan Starosta, w którego przemówieniu do zebranych brzmiało głębokie zrozumienie obowiązku społeczeństwa wobec poszkodowanych przez wojnę, zapoczątkował akcję ofiarowaniem 10.000.— mk. na cele T-wa. Ofiarodawcy serdeczne „Bóg zapłać" w imieniu wszystkich ofiar wojny.

Telegramy.

Gratulacje w dniu 3 Maja.

Warszawa, 9. 5. P. Naczelnik Państwa otrzymał w dniu 3-go maja, jako w dniu święta narodowego następujące depesze:

Od Prezydenta Stanów Zjednoczonych: Pod szczęśliwemi auspicjami dnia, którego rocznicę obchodzi dzisiaj naród polski, pospołu z moimi rodakami przesyłam serdeczne gratulacje i najlepsze życzenia przyszłej pomyślności dla państwa i narodu polskiego.

Od Króla Belgijskiego: Z okazji święta narodowego polskiego wraz z całą Belgją przesyłam Waszej Ekscelencji szczere życzenia szczęścia i pomyślności dla Jego szlachetnego kraju.

Od Króla Hiszpańskiego: Szczęśliwy się czuję, przesyłając Waszej Ekscelencji w tym dniu wraz z gorącemi życzeniami osobistego szczęścia, zapewnienia o uczuciach mojej przyjaźni i sympatji dla szlachetnego narodu polskiego uczuciach, które podziela mój naród.

Aresztowanie p. Białopiotrowicza.

Warszawa, 11. 5. Rządowi polskiemu doniesiono, że władze sowjeckie aresztowały w Mińsku p. Białopiotrowicza, przedstawiciela komisji repatrjacyjnej, obwiniając go o agitację przeciw konfiskacie kosztowności w kościołach. Po dokonanej rewizji w kościołach Białopiotrowicz został zwolniony.

Groźny pożar.

Warszawa, 10. 5. (A. W.) Według doniesienia „Kurjera" dzisiejszej nocy w Łapach pod Białymstokiem spalił się jeden z największych warsztatów wagonów kolejowych. Straty wynoszą przeszło pół miljarda.

Protest Kaszubów.

Warszawa, 11. 5. Marszałek Sejmu otrzymał z Żarnowcu na Pomorzu następującą depeszę: „Wyrażamy zdziwienie z powodu pogłosek w gazetach, jakoby jakaś delegacja Kaszubów występowała w Genui przeciw Polsce. Widocznie mogli to być tylko Niemcy, którzy opuścili Polskę i chcieliby powrócić, aby nadal nas Kaszubów gnębić. Zebrani na uroczystym obchodzie 3. Maja w Żarnowcu, my rodzeni Kaszubi na ostatnim krańcu Rzeczypospolitej Polskiej, energicznie protestujemy przeciw temu, wyrażając gorącą miłość i przywiązanie do przywróconej nam Ojczyzny i prosząc pana Marszałka o stanowczy protest, gdyby pogłoski te miały być faktem. W imieniu ludności kaszubskiej północno-zachodniej części pow. puckiego członkowie Z. O. K. Z. — Zypser, dzierz. dóbr państw. — Drozdowski, kierownik szkoły w Żarnowcu.

Komisja prawnicza.

Warszawa, 10. 5. (A. W.) Komisja prawnicza obradowała nad wnioskiem posła Liebermanna o zniesieniu odpowiedzialności osób wojskowych za przestępstwa z chęci zysku. Obecny na posiedzeniu minister Sosnkowski oświadczył, że obecne stosunki w armji nie pozwalają jeszcze na ostateczne zniesienie tej ustawy, wobec czego wniósł, aby karę śmierci za przestępstwa z chęci zysku utrzymać jeszcze do końca roku bieżącego. Komisja przychyliła się do wniosku ministra.

Ta sama Komisja rozpatrywała projekt noweli do ustawy o ochronie lokatorów. W czasie dyskusji nad sprawą utrzymania instancyj odwoławczych od decyzyj komornianych zarysowała się tak znaczna różnica zdań, że powołano podkomisję, która w czasie najkrótszym ma przedstawić swe wnioski. Następnie przyjęto projekt, dotyczący umów dobrowolnych. Umowy te mogą być zawarte między właścicielami nieruchomości a lokatorami conajmniej na okres półroczny.

Konferencja w Genui.

Genua, 9. 5. (Pat.) Dziś przed południem delegacja rosyjska przystąpiła do ostatecznego ustalenia tekstu odpowiedzi na memorjał, która ma być zakomunikowany jutro w południe.

W dobrze poinformowanych kołach konferencji zapewniają, że odpowiedź ta, licząca kilkanaście stronnic o bardzo pojednawczym wstępie, omawia drobiazgowo poszczególne artykuły, przyczem odrzuca postanowienia art. 1, dotyczące zobowiązania Rosji do poszanowania status quo politycznych i terytorjalnych innych państw oraz odmawia przyjęcia w jego obecnej formie art. 7 w sprawie własności prywatnej, proponując powołanie specjalnej komisji mieszanej dla ustalenia nowej redakcji tego artykułu. Poza tem Rosjanie, zdaje się, odrzucą w swojej odpowiedzi postanowienie art. 13 memorjału w sprawie zwrotu złota rumuńskiego, zdeponowanego w Rosji.

Tymczasem w oczekiwaniu odpowiedzi rosyjskiej prowadzone są w dalszym ciągu rozmowy w celu znalezienia formuły, uzgadniającej stanowiska francusko-belgijskie w sprawie własności prywatnej ze stanowiskiem, ujętem w odnośnym art. memorjału. Trudnego tego zadania podjął się włoski min. spraw zagran. Schanzer, który wręczył dziś wieczorem delegatowi belgijskiemu Jaspartowi tekst wypracowanej przez siebie formuły, co do której delegacja rosyjska wypowie się w ciągu dnia jutrzejszego.

Prześladowanie duchowieństwa w Rosji.

Genua, 8. 5. W związku z zaprzeczeniem przez Delegację Sowiecką wiadomości o prześladowaniu księży w Rosji pojawił się tu komunikat Stolicy Apostolskiej, który stwierdza przedewszystkiem, że za panowania Rządów Sowietów skazano na śmierć 28 biskupów i przeszło 1000 księży. Arcybiskupa woroneżskiego wrzucono do kotła z wrzącą wodą, a biskupa permskiego oślepiono. Licznych księży bito. Kościoły zostały obrabowane z kosztowności, uważanych przez wiernych za święte. Wiele kościołów zamieniono na kinematografy i teatry. Na ratuszu moskiewskim, kończy komunikat, widnieje następujący napis: „Religja to opjum dla ludności".

Lloyd George z Cziczerinem o miljardach.

Genua, 10. 5. (Pat.) Jak słychać w ciągu rozmowy między Lloyd Georgem a Cziczerinem wyłonił się cały szereg poważnych przeciwieństw. Cziczerin miał zażądać od Lloyd Georgea wypowiedzenia się w sprawie pożyczki dla Rosji i wymienił przytem sumę 3 miljardów rubli złotem. Pozatem zażądał on kredytów rządowych, które zdaniem kół sojuszniczych, można byłoby uważać za możliwe tylko w czasie wojny. Dziś zaś są one zupełnie niemożliwe do udzielenia.

Program konferencji Ligi Narodów.

Genewa, 9. 5. Program konferencji L. N., mającej się rozpocząć 11 maja, obejmuje między innemi kwestję gdańską. Na porządku obrak znajduje się również wniosek Związku Niemców w sprawie mniejszości niemieckiej w Polsce oraz wybór prezydenta komisji sądowej dla G. Śląska.

Podróż inspekcyjna Hindenburga.

Gdańsk, 10. 5. W drugiej połowie maja przybywa na Mazury i na Warmję Hindenburg, celem odbycia inspekcji niemieckich Kriegervereinów. Dnia 24 maja przybywa on do Olsztyna, następnie odwiedzi Ostrudź, Łyk, Malborg itd. uczestnicząc w niem. uroczystościach wojskowych. Najobfiszy program przewidziany jest w Malborgu, gdzie odbędzie się rewja 10.000 członków zachodnio pruskich „Kriegervereinów" (pochodzących z pozost... Niemczech częściach Prus Zachodnich p... Kwidzyńskiego, Sztumskiego). Przewidziana wielka ilość pociągów nadzwyczajnych dla przyw... uczestników.

Przeciw rulecie — dla oświaty.

Gdańsk, 10. 5. (Pat). Ukonstytuowała się tutaj rada komitetu do walki z klubem gry w Sopotach.

W dniu 13 i 14 maja odbędzie się uroczyste otwarcie i poświęcenie tutejszego gimnazjum polskiego, poprzedzone uroczystem nabożeństwem.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3.
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.

Obwieszczenie!

W rejestrze spółdzielni tut. sądu wpisano dzisiaj przy spółdzielni pod nr. 7, Landwirtschaftliche Ein- und Verkaufsgenossenschaft für den Kreis Śmigiel, spółdzielnia zapisana z ograniczoną odpowiedzialnością w Śmiglu, że uchwała walnego zgromadzenia z dnia 23. października 1921 r. kwota odpowiedzialności podwyższoną została na 10000,— mk. dla każdego udziału.

Śmigiel, dnia 4. maja 1922.

Sąd Powiatowy.

Obwieszczenie.

Na mocy art. 20 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby i uchwały Zarządu z dnia 10 maja 1922 r. zaliczamy pracobiorców ubezpieczonych w Pow. Kasie Chorych w Śmiglu, począwszy od dnia 1 maja 1922 r. do następujących grup zarobkowych.

I. w rolnictwie.

1. Wszystkich urzędników w rolnictwie do grupy			35
2. Włódarzy, stangretów, kowali, stelmachów, ogrodników i owczarzy zawodowych do grupy			34
3. Ręczniaków, fornali, skotarzy i stróży do		„	33
4. Chałupników	„	„	33
5. Zaciąg I.	„	„	25
„ II.	„	„	26
„ III.	„	„	27
„ IV.	„	„	28
6. Robotników sezonowych, chłopów ponad 21 lat	„	„	33
Chłopaków ponad 18 lat	„	„	28
Chłopaków do 18 lat i wszystkie dziewczyny	„	„	27

II. w przemyśle.

1. Podmistrzów	„	„	35
2. Rzemieślników	„	„	34
3. Robotników	„	„	33

Śmigiel, dnia 11 maja 1922 r.

Powiatowa Kasa Chorych w Śmiglu
Tomczak, dyrektor kasy
Borowczyk, Przewodniczący Zarządu.